

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 marca 2014 r.

<b>Sąd Okręgowy</b>	<b>w O.</b>	<b>Wydział III</b>
<b>Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych</b>		

w składzie:

**Przewodnicząca:** SSR del. do SO Monika Obrębska

**Protokolant:** sekretarz sądowy Emilia Kowalczyk

**po rozpoznaniu na rozprawie w dniu** 21 marca 2014 r. w O.

**sprawy z odwołania** B. B.

**przy udziale** zainteresowanego (...) i Doradztwo (...)

**przeciwko** Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w O.

**o** ustalenie nieistnienia obowiązku ubezpieczenia społecznego

**na skutek odwołania** B. B.

**od decyzji** Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w O.

**z dnia** 30 października 2012 r. **nr** (...)

**orzeka:**

oddala odwołanie

## UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 30.10.2012r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. stwierdził, że B. B. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek C. (...) i Doradztwo (...) podlegał ubezpieczeniom z podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia, która wyniosła w lutym 2008r. ubezpieczenie emerytalne, rentowe i wypadkowe - 1.500 zł.

Od powyższej decyzji odwołanie złożył B. B., wnosząc o jej zmianę i ustalenie, że w miesiącu lutym 2008r. nie podlegał wskazanym ubezpieczeniom, a tym samym stwierdzenie, że w zaskarżonej decyzji podstawa wymiaru składek została błędnie ustalona. W uzasadnieniu odwołujący podniósł, że status sędziego reguluje ustawa z dnia 27.07.2001r. prawo o ustroju sądów powszechnych. Odwołujący wskazał, że stosunek służbowy sędziego jest realizacją konstytucyjnego prawa do zabezpieczenia społecznego, obejmującą ochroną ryzyko ubezpieczeniowe tj. wiek, niezdolność do pracy, wypadek przy pracy, czy świadczenia pieniężne dla członków rodziny na wypadek śmierci. Nie ma zatem podstaw do

dotatkowego obejmowania sędziego obowiązkiem podlegania ubezpieczeniu społecznemu z tytułu umów zlecenia, gdyż taka wykładnia prowadzi do obciążenia sędziego obowiązkiem ponoszenia składek z tytułu umów zlecenia bez możliwości korzystania w przyszłości ze środków zgromadzonych z tego tytułu.

Niezależnie od powyższych rozważań należy, zdaniem odwołującego ocenić, czy w sprawie mamy do czynienia z umową zlecenia. O tym jaka została zawarta umowa decyduje nie jej nazwa, lecz treść. Treść spornej umowy obejmowała przeprowadzenie interaktywnego szkolenia, polegającego na osiągnięciu określonego rezultatu w postaci uzyskania nowych umiejętności z zakresu prawa pracy. W związku z tym ubezpieczony przed dniem szkolenia opracował określony tematem szkolenia konspekt, zawierający analizy porównawcze określonych instytucji prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. Podniósł, że w toku zajęć analizowane były utworzone na potrzeby zajęć kazusy, na przykładzie których uczestnicy nabyli nowe umiejętności w zakresie prawa pracy. Zdaniem odwołującego przeprowadzenie szkolenia według indywidualnych zasad winno być kwalifikowane jako dzieło o charakterze materialnym.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. w odpowiedzi na odwołanie wniósł o jego oddalenie. Podniósł, że ze zgromadzonej dokumentacji wynika, że B. B., jako osoba wykonująca umowę zlecenia lub inną umowę o świadczenie usług, do której zgodnie z art. 750 kc stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, została zgłoszona przez płatnika składek jedynie do ubezpieczenia zdrowotnego. Organ rentowy podkreślił, że na wezwanie ZUS płatnik skorygował dokument zgłoszeniowy wskazując wszystkie, wynikające z przepisów obowiązkowe ryzyka ubezpieczeniowe tj. obok ubezpieczenia zdrowotnego, wykazał w zgłoszeniu do ubezpieczeń ubezpieczenie emerytalne, rentowe i wypadkowe. Nie złożył jednak dokumentu rozliczeniowego za luty 2008r. W zaistniałym stanie faktycznym, w związku z niespornym tytułem do ubezpieczeń organ rentowy wydał zaskarżoną decyzję.

ZUS wskazał, że wobec prawidłowo dobrowolnie złożonych dokumentów zgłoszeniowych, wskazujących na obowiązek ubezpieczeń społecznych uznał fakt podlegania do ubezpieczeń za niesporny i nie prowadził postępowania w tym zakresie. ZUS podkreślił dodatkowo, że fakt zgłoszenia ubezpieczonego do ubezpieczenia zdrowotnego przemawia za tym, że wolą stron było zawarcie umowy zlecenia, bowiem umowa o dzieło nie rodziłaby żadnych skutków w sferze ubezpieczeń, w tym obowiązku ubezpieczenia zdrowotnego.

Organ rentowy wskazał też, że wprawdzie ustawa systemowa w kategoriach osób objętych obowiązkiem ubezpieczeń nie wymienia sędziów, ale wskazuje w nich zleceniobiorców. Z tej perspektywy ubezpieczony, jako sędzia sytuuje się poza systemem ubezpieczeń społecznych, natomiast wchodzi w zakres przepisów ustawy jako zleceniobiorca.

Odnosząc się do argumentów podniesionych przez odwołującego w odwołaniu, ZUS wskazał też, powołując się na treść art. 91 § 9 ustawy prawo o ustroju sądów powszechnych, że istnieje sytuacja, w której ubezpieczony mógłby skorzystać ze środków zgromadzonych na koncie w ZUS, które podlegałyby doliczeniu do środków przekazanych do ZUS na konto ubezpieczonego z tytułu stosunku służbowego, zwiększając ich wartość. ZUS nadmienił ponadto, że nawet w sytuacji niewykorzystania środków zgromadzonych na koncie ubezpieczonego w wyniku odprowadzenia składek z tytułu umowy zlecenia, nie można uznać, iż jest to argument przemawiający za prawidłowością stanowiska prezentowanego przez odwołującego o braku podstaw do objęcia sędziego ubezpieczeniem z tytułu umowy zlecenia.

Zainteresowany C. (...) i Doradztwo (...) nie zajął stanowiska w sprawie. Na żądanie Sądu przesłał jedynie umowę zlecenie z dnia 21.02.2008r. zawartą z B. B..

### ***Sąd O k ręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych ustalił i zważył , co następuje:***

Odwołanie jest niezasadne i nie zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt. 4 ustawy z 13.10.1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz.U. z 2009r., Nr 205, poz. 1585) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem Cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia oraz

osobami z nimi współpracującymi. Zgodnie z art. 12 ust. 1 cyt. ustawy obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Stosownie do art. 13 pkt. 2 cyt. ustawy zleceniobiorcy podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Stosownie do art. 18 ust. 3 cyt. ustawy podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe zleceniobiorców stanowi przychód osiągnięty z tytułu zawartej umowy zlecenia, jeżeli w umowie określono odpłatność za jej wykonywanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie.

W przedmiotowej sprawie poza sporem było, że odwołujący B. B. jest sędzią sądu powszechnego i jest zgłoszony do ubezpieczenia zdrowotnego jako sędzia oraz, że C. (...) i Doradztwo (...) zawarł z w/w w dniu 21.02.2008r. umowę, nazwaną przez strony umową zlecenia, na mocy której B. B. jako zleceniobiorca, zobowiązał się do przeprowadzenia zajęć na temat „Prawa pracy dla menadżerów” Strony ustaliły, iż zlecenie będzie wykonane przez zleceniobiorcę w okresie od 22.02.2008r. do 22.02.2008r. Strony ustaliły wynagrodzenie za wykonanie czynności w kwocie 1500 zł. brutto (vide umowa k. 137 a.s.)

Spór pomiędzy stronami koncentrował się wokół dwóch kwestii wymagających rozstrzygnięcia. Po pierwsze ustalić należało, czy ZUS zasadnie przyjął, że B. B. w okresie wykonywania umowy zlecenia nie posiadał innego tytułu do ubezpieczeń społecznych. Po drugie ustalić należało, jaka w rzeczywistości umowa cywilnoprawna łączyła odwołującego z C. (...) i Doradztwo (...) w O., a w szczególności czy była to umowa o dzieło, czy też umowa o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu.

Odnosząc się do pierwszej ze spornych kwestii, Sąd doszedł do przekonania, że na gruncie przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych sędzia nie może być traktowany jako osoba pozostająca w służbowym stosunku pracy.

W pierwszej kolejności przypomnieć należy, że od 01.01.1998r. z mocy ustawy z dnia 28.08.1997r., nowelizującej ustawę z dnia 20.06.1985r. Prawo o ustroju sądów powszechnych, dokonane zostało zasadnicze przekształcenie systemu świadczeń udzielanych sędziom na wypadek ryzyk ubezpieczeniowych (osiągnięcia wieku, choroby lub utraty sił) i przejęcie ich finansowania przez budżet państwa w formie uposażenia w stanie spoczynku, w związku z czym sędziowie nie nabywają oni prawa do świadczeń z tytułu ubezpieczenia ani zabezpieczenia. W związku z tym, od dnia 1 stycznia 1998r. od wynagrodzenia sędziów nie odprowadza się składek na ubezpieczenie społeczne (art. 91 § 9 prawa o ustroju sądów powszechnych).

Sąd orzekający w przedmiotowej sprawie w pełni podziela pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 8 kwietnia 2004r., wydanej w sprawie o sygn. II UZP 1/04, w której Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że wyłączenie sędziów z systemu powszechnego ubezpieczenia społecznego nie ma charakteru podmiotowego, rozumianego w ten sposób, że sędzia nie podlega ubezpieczeniu bez względu na rodzaj prowadzonej działalności, a tylko przedmiotowy tj. nie podlega ubezpieczeniu z tytułu wykonywania swej funkcji i w zakresie wypłacanego mu z tego tytułu uposażenia. W konsekwencji sędzia nie jest wyłączony z ubezpieczenia z tytułu działalności zarobkowej objętej systemem ubezpieczeń społecznych wykonywanej poza służbą sędziowską. W uzasadnieniu cytowanej uchwały Sąd Najwyższy podniósł, że oczywiście nasuwa się wniosek wskazujący na nieracjonalność obejmowania przychodów sędziego z tytułu wykonywania umów zlecenia składką na ubezpieczenie społeczne, wobec braku perspektywy realizacji tego ubezpieczenia. Podkreślić w tym miejscu należy jednak, że zgodnie z art. 86 § 1 i 2 p.u.s.p. sędzia nie może podejmować dodatkowego zatrudnienia, z wyjątkiem zatrudnienia na stanowisku dydaktycznym, naukowo - dydaktycznym lub naukowym, nie może też podejmować innego zajęcia ani sposobu zarobkowania, które przeszkadzałoby w pełnieniu obowiązków sędziego. Regulacja daje możliwości sędziom podejmowania dodatkowego zatrudnienia i nie muszą być to sporadyczne umowy zlecenia. W ośrodkach akademickich praca sędziego jako nauczyciela akademickiego nie jest rzadkością. To, czy sędzia podejmie dodatkowe zatrudnienie, wynika po części z jego woli do wykonywania dodatkowego zatrudnienia oraz możliwości podjęcia takiego zatrudnienia.

Zasadniczym celem ustawodawcy wynikającym z zapisów konstytucji oraz ustawy o ustroju sądów powszechnych, jest osiągnięcie stanu, by sędzia otrzymywał na tyle godziwe wynagrodzenie, by dodatkowe zajęcia nie były konieczne dla

osiągnięcia odpowiedniego statusu materialnego, a zarazem by dodatkowe zajęcia nie kolidowały z funkcją orzeczniczą sędziego. Nie można również wykluczyć, iż sędzia na pewnym etapie kariery zawodowej, zrezygnuje ze stosunku służbowego, w jakim pozostaje i podejmie wykonywanie innego zawodu prawniczego bądź podejmie innego rodzaju zatrudnienie. Tym samym nie jest możliwe poczynienie założenia, iż do końca aktywności zawodowej dana osoba będzie piastowała stanowisko sędziego. Jak wynika z powyższego istnieje sytuacja, w której ubezpieczony mógłby skorzystać ze środków zgromadzonych na koncie ubezpieczonego w ZUS, które podlegałyby doliczeniu do środków przekazanych do ZUS na jego konto z tytułu stosunku służbowego, zwiększając ich wartość.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu cytowanej wyżej uchwały z dnia 08.04.2004r. podniósł również, że kwestia przestrzegania zasady równości ubezpieczonych, rozpatrywana przez pryzmat wzajemnej zależności między opłacaniem składek i uzyskiwaniem za nie świadczeń z ubezpieczenia społecznego, nie istniała przed dniem 1 października 2001r., albowiem przepis art. 71<sup>1</sup> § 6 ustawy - Prawo o ustroju sądów powszechnych nie stanowił przeszkody do nabycia prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego z tytułu dodatkowego zatrudnienia sędziego, niezależnie od pobierania uposażenia sędziego w stanie spoczynku. Sąd Najwyższy wskazał, że zagadnienie wzajemności składki i świadczeń na gruncie art. 2 i 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, rozpatrywał Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 4 grudnia 2000r. (K 9/00). Trybunał Konstytucyjny podniósł między innymi, że niewątpliwie ścisła zależność między opłacaniem składki i jej wysokością oraz okresem płacenia, a prawem do świadczeń i ich wysokością (zasada wzajemności), występująca w klasycznym ubezpieczeniu społecznym, nie jest w obowiązujących obecnie regulacjach w pełni realizowana. Składka nie została dostosowana do wielkości indywidualnego ryzyka, lecz jest ustalana na przeciętnym poziomie, obejmującym wszystkich ubezpieczonych; przy ustalaniu prawa do świadczeń lub ich wysokości uwzględniane są również okresy nieskładkowe, a także nazwane „składkowymi” okresy nie związane z obowiązkiem opłacania składki. Tak więc stosunek ubezpieczeniowy nie jest pełnym stosunkiem zobowiązaniowym i nie ma w nim elementu sygnalizacyjności, charakterystycznej dla zobowiązań wzajemnych w znaczeniu cywilnoprawnym. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego te okoliczności usprawiedliwiają nałożenie obowiązku ubezpieczenia nawet w sytuacji, w której dalsze opłacanie składek na ubezpieczenie społeczne nie zawsze znajdzie w pełni odzwierciedlenie w zwiększonej wysokości przysługującego świadczenia. Pogląd prawny oraz argumentację podniesioną w uchwale Sądu Najwyższego oraz orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego, Sąd Okręgowy podziela w całości.

Nie budzi wątpliwości, iż zbieg tytułów do ubezpieczenia społecznego i obowiązek odprowadzania składek uregulowany został w przepisie art. 9 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych i przy zbiegu pracowniczego tytułu do objęcia obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym i tytułu wynikającego z umowy o świadczenie usług nie rodzi obowiązku objęcia obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym (art. 9 ust. 1 w związku z ust. 4a). Jednakże wobec niepodlegania powszechnemu ubezpieczeniu społecznemu przez sędziego w zakresie pełnionej służby zbieg taki w przedmiotowej sprawie nie występuje.

Kategorie osób objętych obowiązkiem ubezpieczeń społecznych enumeratywnie wymieniono w art. 6 ustawy sus. W grupie tej nie wymieniono sędziów, natomiast zawiera ona wskazanie zleceniobiorców. Ustawa ta w art. 8 ust.15 wskazuje osoby pozostające w stosunku służby i w tej kategorii wymienia wyłącznie żołnierzy zawodowych i funkcjonariuszy określonych służb mundurowych. Brak wskazania w w/w ustawie stosunku służbowego sędziego może wynikać z zamierzonego działania ustawodawcy bądź błędu w trakcie prac legislacyjnych, jednakże rodzi określonego rodzaju skutki. Stosunki służbowe sędziów pozostają poza sferą systemu ubezpieczeń społecznych. W konsekwencji przyjąć należy, że sędzia nie jest wyłączony z ubezpieczenia z tytułu działalności zarobkowej objętej systemem ubezpieczeń społecznych wykonywanej poza służbą sędziowską.

Odnosząc się do drugiej ze spornych kwestii Sąd, nie podzielając stanowiska odwołującego, doszedł do przekonania, że umowa łącząca strony była w istocie umową o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu, a nie umową o dzieło.

Zgodnie z treścią art. 627 kc przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Zgodnie natomiast z treścią art. 734 kc przez umowę

zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Natomiast w myśl art. 750 kc do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Odesłanie to znajduje zastosowanie wówczas, gdy przedmiotem umowy jest dokonywanie czynności faktycznej, a umowa nie jest unormowana w przepisach dotyczących innych umów nazwanych.

W doktrynie przyjmuje się, że w wypadku umowy o dzieło istotne jest zawsze osiągnięcie umówionego rezultatu, bez względu na rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności. Przyjmujący zamówienie odpowiada zatem za nieosiągnięcie określonego rezultatu, a nie za brak należytej staranności. Istotą tak rozumianej przez ustawodawcę umowy o dzieło jest powstanie elementu niezależnego od samego twórcy, który może być samodzielnym przedmiotem obrotu. Umowę o świadczenie usług odróżnia od umowy o dzieło to, że jej przedmiotem jest dokonanie określonej czynności faktycznej (usługi), a nie jej wynik. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 listopada 2000r. (IV CKN 152/00) wskazał, że kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi także możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienia doprowadziły do konkretnego, w przyszłości indywidualnie oznaczonego rezultatu. Dzieło jest w każdym wypadku wytworem przyszłym, który w momencie zawarcia umowy nie istnieje, natomiast ma powstać w przyszłości ściśle określonej. Przyszły rezultat stanowiący przedmiot umowy o dzieło musi być z góry przewidziany i określony, przy użyciu w szczególności obiektywnych jednostek metrycznych, przez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków czy też przez opis. Nadto podnieść należy, że rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (tak A.Brzozowski, K. Pietrzykowski, komentarz t.II 2005r., s.351-352). Wykonanie określonej czynności, na którą składa się szereg powtarzających się czynności, bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (tak SN w wyroku z dnia 04.07.2013r. III UK 402/12).

Odnosząc powyższe do realiów przedmiotowej sprawy, podkreślić w pierwszej kolejności należy, że wolą stron, zważywszy na literalną treść zawartej umowy było zawarcie umowy zlecenia. Nie bez znaczenia, dla określenia woli stron, jest w tym zakresie fakt, że odwołujący jako sędzia jest doskonale obeznany z przepisami prawa, przez co z pewnością miał pełną świadomość co do charakteru prawnej zawieranej umowy.

Podkreślić należy, że przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. W doktrynie i orzecznictwie wyrażany jest pogląd, że nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Zatem przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. ***Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło.*** Taki brak kryteriów określających pożądaną przez zamawiającego wynik (rezultat) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat. Taki pogląd wyraził Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 14.11.2013r. w sprawie o sygn. II UK 115/13, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że nie stanowi umowy o dzieło umowa o przeprowadzenie cyklu wykładów (zajęć dydaktycznych). Powyższy pogląd Sąd orzekający w przedmiotowej sprawie w pełni podziela i akceptuje.

Przedmiotem omawianej w niniejszym postępowaniu umowy było przeprowadzenie zajęć nt. „Prawo pracy dla menadżerów”. Nie może budzić żadnych wątpliwości, że tak określony przedmiot umowy nie charakteryzuje się wymaganą cechą indywidualizującą utwór (dzieło), brak jest określenia rezultatu w rozumieniu umowy o dzieło, jaki ma zostać osiągnięty. Niewątpliwie przeprowadzenie szkolenia na temat prawa pracy dla menadżerów nie prowadziło do stworzenia określonego dzieła i nie miało charakteru czynności przynoszących konkretny indywidualny rezultat materialny bądź intelektualny. B. B., jako zleceniobiorca zobowiązał się jedynie do starannego działania, polegającego na przeprowadzeniu szkolenia i nie prowadziło to do powstania postrzegalnego dzieła materialnego czy niematerialnego. Było to wyłącznie staranne działanie wykonawcy umowy, który stosownie do posiadanej wiedzy, miał ją przekazać uczestnikom szkolenia. Ponadto, jak wynika z treści umowy, B. B. nie został zobowiązany do zaprezentowania finalnego efektu swojej pracy, a jedynie starannego działania. Powyższego nie zmienia też fakt, że odwołujący na potrzeby szkolenia przygotował konspekt i prezentację multimedialną prezentowaną w trakcie szkolenia (vide płyta CD nadesłana przez dowołującego k. 92). Oczywistym jest, że na każdym kursie czy wykładzie dobór teorii metod edukacyjnych czy sposób przeprowadzenia wykładu jest zindywidualizowany przez osobę prowadzącą wykład czy szkolenie, ale nie zmienia to typowej usługi edukacyjnej w umowę rezultatu. Wkład bowiem w postaci wysiłku intelektualnego, wymaganego przy każdej pracy umysłowej, jest elementem obowiązku starannego działania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 19.06.2013r., III AUa 1511/12, LEX nr 1350370). Dla realizacji przedmiotowej umowy z dnia 21.02.2008r. poziom wiedzy uczestników szkolenia po jego przeprowadzeniu nie miał żadnego znaczenia. Istotne było natomiast „staranie się” zleceniobiorcy do podniesienia poziomu wiedzy uczestników szkolenia w zakresie prawa pracy dla menadżerów. Podobnie wynagrodzenie odwołującego nie było w żaden sposób uzależnione od efektów jego pracy, w tym w szczególności rzeczywistego podniesienia poziomu wiedzy czy umiejętności uczestników szkolenia.

Biorąc pod uwagę wszystkie wskazane wyżej argumenty, na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. Sąd oddalił odwołanie B. B. od decyzji z 30.10.2012r., uznając, że jest ona zasadna i odpowiada prawu.